

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcja 73, Administracja 80. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9<sup>15</sup>—3<sup>15</sup> ppoł. Rękopisy Redakcja nie zwrotna. Dyktando wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Koszt ogłoszenia P. K. O. Nr. 28.750. Brakować — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

**CENA PRZEMUMERATY:** miesięcznie z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwsze milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 50 gr., kronika redak., komunikaty — 30 gr. za mm. Jednoraz., ogłoszenia ogłoszeniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: na ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zarobkowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% stawki. Za numer dowodowy 10 gr. Umowa ogłoszeń 6-tięcienne, za tekst 10-cio linowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## OD JUTRA 10 STRON

Własny reportaż „Kurjera” — „OD HELSINEK DO KOWNA”  
NOWA POWIEŚĆ — „TRZY PERŁY”

## SZANUJ GROSZ PUBLICZNY

Przemówienie b. Premjera Aleksandra Prystora na otwarciu kursu dla działaczy społecznych i gospodarczych.

— Zebrał się tu, proszę Pań, z inicjatywy sekretariatu Bezpartyjnego Bloku w celu zapoznania Państwa z zagadnieniami gospodarczymi i z polityką gospodarczą państwa. Chodzi nam o pogłębienie współdziałania społeczeństwa w realizacji wytycznych tej polityki, oraz o pogłębienie podstaw pracy społeczno-gospodarczej BBWR. W terenie w celu uaktywnienia lokalnych ośrodków inicjatywy gospodarczej.

Wysłuchacie tutaj Państwo wykładów ludzi, którzy stoją w życiu naszym na wysokim poziomie pracy gospodarczej. Otrzymacie pewien zasób wiedzy, która będzie Wam potrzebna dla należytego zorientowania się w mechanizmie życia gospodarczego Polski, jego zagadnieniach i obowiązkach.

Zagadnienia gospodarcze są stare, jak świat i w życiu ludzkim najwęższe. Normalnie stosunki gospodarcze układają się w jakiś system. Te stosunki i zagadnienia zajmują szczególnie uwagę wtedy, kiedy system ten zostaje naruszony. Co naruszyło system i zakłóciło normalny bieg życia gospodarczego? Przedewszystkiem wojna i kryzys. Nie będę tu wyjaśniał, co to jest kryzys. Chcę o kryzysie wspomnieć z innej strony. Mówiąc o kryzysie, zwykle zwracamy mu wszyscy. Jest to zrozumiałe, gdyż kryzys bije wszakże w każdego obywatela i w cały kraj. A jednak, powiedziałbym, że w naszych polskich warunkach zwracamy kryzysowi nie należy. Kto wie, czy nie okaże się on w swych skutkach błogosławionym, zwraca bowiem Polskę z błędnej drogi, po której kroczyła ona dotychczas, trzymając się dawnej szlacheckiej zasady — „zastaw się, a postaw się” i skierowuje kraj na tory daleko lepszej i zdrowiejszej zasady — „wedle stawu grobla”.

My, po 150-ciu latach niewoli, w zbyt szybkim tempie chcieliśmy odbić załogi i stanąć odrazu narodzić z państwami, które takich przerw w życiu gospodarczym nie miały. Nie liczyliśmy się ani z realnymi warunkami, ani z możliwościami. Miało to miejsce zarówno na odcinku politycznym, jak i społecznym oraz gospodarczym.

Na odcinku politycznym przyjęliśmy m. in. system głosowania do sejmu, oparty na obcych wzorach. Ale czy system ten odpowiada naszym warunkom? Przecież nie każdy t. zw. inteligent może u nas zorientować się w zasadach programów partyjnych, a co dopiero mówić o przeciętnym obywatelu, który nie posiada żadnego wyrobienia politycznego i kulturalnego.

Ważymy dalej dla przykładu odcinek społeczny. Chcieliśmy na tym odcinku nie tylko dorównać innym państwom, ale jeszcze je prześcignąć. Przeciwnie, ale nie licząc się z warunkami i nie myśląc, czy będzie to zdrowe, czy niezdrowe.

A teraz odcinek szkolny. Chcieliśmy pobudować szkoły, których było brak. Znowu czyniliśmy to nierozważnie. Mamy koło szos pobudowane już szkoły powszechne, wyglądające, jak pałace, ale mamy też daleko więcej takich miejsc, gdzie w ogóle szkół nie ma. Chcieliśmy znowu zrobić zadobrze

i zaimponować światu. Tymczasem piękne pozory z wewnętrzną słabością nigdy nie mogą imponować. Więcej w tym kierunku może zrobić samodzielną kurtę z krzepkością i mocą wewnętrzną.

Jeżeli dziś świat zaczyna się nam przyglądać i to właśnie w czasie kryzysu, to może dlatego, że pod wpływem uprzednich błędów zaczęliśmy gospodarować w sposób bardziej racjonalny.

Dlatego też chciałbym, abyście państwo nie zwrócili kryzysowi.

Pragnę dalej podkreślić jeszcze jeden moment. Bardzo ważną rolę w stosunkach gospodarczych odgrywa pieniądź. Pieniądź może mieć charakter prywatny, albo publiczny. Publicznym pieniądzem nazywam ten, który gromadzi się z podatków. Podatki płać prawie wszyscy ludzie, choć niektórzy może tego zbyt silnie nie odczuwają, jak urzędnicy i pewna kategoria ludzi zamożnych. Większość obywateli niewątpliwie jednak ciężar podatków odczuwa.

Dam Panom dwa przykłady, obrazujące w jaki sposób m. in. zdobywa się pieniądze za podatki. Są to przykłady wzięte z życia. Wdowa z dwójgim dziećmi, posiadająca 1 i pół morga gruntu i krowę nie płaci podatku. Przychodzi sekwestrator i zabiera krowę — podstawę egzystencji wdowy i jej dzieci. Drugi przykład: rzemieś-

nikowi, nie płaćącemu podatku sekwestrator zabiera maszynę — narzędzie jego pracy. „Dura lex sed lex” — podatki trzeba płacić.

Ale stąd wniosek, że nie można dać

grosza wdowiemu na subsydjum lub pożyczkę sąsiadowi zamożnemu, lub na wyjazd na Riwierę. I nie można podatku rzemieślnika dać na pożyczkę fabrykantowi — złe gospodarującemu,

aby opłacił z tego rodzinę, jako członków zarządu.

Podam powyższe przykłady, aby podkreślić, z jaką trudnością niekiedy zbiera się grosz publiczny. Panowie zdajecie sobie sprawę, że pieniądze w tak trudnej nieraz drodze osiągnięte muszą być użyte racjonalnie i nigdy nie mogą iść na cele dla państwa niekonieczne. Należy gospodarzyć nimi tak, aby przyniosły jak najwięcej dla dobra publicznego.

Na grosz publiczny jest przecież dużo amatorów i dużo nacisku.

Nie wolno gospodarzyć tym groszem lekkomyślnie!

Nie wolno ulegać naciskom!

Nie wolno być dobrodziejem z cudzej kieszeni!

Nie wolno wydawać pieniędzy dla zdobycia sobie popularności!

Nie wolno w dysponowaniu tym groszem ulegać protekcjom!

Kto nie ma siły przeciwstawić się — raczej niech się nie podejmuje gospodarowania groszem publicznym, albo zaważa ustąpi!

Wspomniałem o protekcjach. Niestety system protekcji nazywamy u nas rozpanoszył i osiągnął karykaturalne nieraz formy. Szary codzienny obywatel często uważa, że nie może dokonać żadnej czynności bez tego, by nie szukał jakiegoś poparcia. Nawet bałe na różne najbardziej godne poparcia cele muszą się u nas odby-

wać pod protektorem. Mogłoby to oznaczać, że imprezy te mają dopiero wtedy wartość jeżeli firmuje je jakiś protektor.

Znacznie gorsze są jeszcze protekcje połączone z szantażem, a to niestety zdarza się bardzo często i jest — trzeba to ze smutkiem stwierdzić — bardzo demoralizujące. Szantażem nazywam powoływanie się na taką czy inną osobę, podkreślanie że osobę tę ktoś zna, że może z nią rozmawiać, że u tej osoby może otrzymać taką lub inną protekcję. Zwykle żąda się później jakiegoś głupstwa. Znowu w grę wchodzi nie wielkość rzeczy, ale decyduje protekcja i droga, przy której pomocy tę rzecz się realizuje.

Ze smutkiem nieraz myślę, jakie piękne wyobrażenia mogą mieć ludzie o tych protektorach, na których różne osoby powołują się, jak gdyby Marszałkowi i Prezydentowi Rzeczypospolitej właśnie zależało na tem, aby jakaś niesumienne często firma dostała zamówienie, jakiś niedoradza posadę, czy jakiś bubek paszport ulgowy.

Jest jeszcze inny rodzaj szantażu: obrona narodowa! Jakaś firma często zwraca się o pomoc, bądź o zamówienie, powołując się na magiczne słowo obrony narodowej. Akurat tylko dla obrony narodowej potrzeba, by ta właśnie firma dostała zamówienie, a głównie pieniądze.

Wreszcie jeszcze jeden rodzaj szantażu: — nadużywanie imienia Marszałka. Taki pan przyjeżdża na prowincję i robi minę, że jest stałym bywalcem u Marszałka, najlepszym interpretatorem jego myśli, jego wskazówek i słów. Chcąc się popisać jak dobrym jest pilnującym, na zebrań wojewódzkich czy powiatowych stawia wniosek, by wybudować Marszałkowski pomnik. Sama przez się rzecz nie byłaby może zła i zła nie jest, jeśli wypływa ze szczerości uczuć i potrzeby ich wyrażania w tej właśnie formie. Ale taki pan, przelatując po rozmaitych zebraniach, nie ponosi zwykle konsekwencji swego wniosku. Na zebraniu nikt oczywiście nie odważy się zaprotestować i zestawiać propozycji z możliwościami jej realizacji. Wszyscy się godzą, ale później zwykle zwracając się do tegoż Marszałka, by udzielił subsydjum na dokonanie pomnika, czy domu ludowego. Ja sobie to tłumaczę głupotą, teńżorstwem, lekkiem przed odpowiedzialnością za swoje czyny, a pozątem — rozpowszechnieniem lizusostwem i chęcią przelania i na siebie fałszywego, zapożyczanego splendoru!

Pędzić i bić kijem takich szantażystów!

Dlatego tak długo mówiłem o systemie protekcji, bo te protekcje i naciski właśnie prowadzą do kieszy z prosem publicznym.

Proszę Pań, uważam, że byłoby znacznie lepiej w Polsce, gdyby zasada „szanuj grosz publiczny” była przestrzegana przez wszystkich.

Niech też dewizę każdy z pań powtórza rano, w południe i wieczorem, w dzień i w noc, sobie i innym. Niech Wam mówią o tej zasadzie dzieci Wasze, niech Wam chwytają o tem wróble na dachu, niech krzyczą każda nędza ludzka: „szanuj grosz publiczny, szanuj grosz publiczny i jeszcze raz — szanuj grosz publiczny”!



W poniedziałek dn. 7 b. m. otwarty został w klubie BBWR w Sejmie kurs dla działaczy społeczno-gospodarczych. Otwarcia Kursu dokonał w obecności przedstawicieli rządu oraz instytucji i organizacji społeczno-gospodarczych b. premier Aleksander Prystor.

Na zdjęciu uczestnicy kursu. — W głębi stoja m. in. b. premier Prystor oraz podsekretarz stanu Lechnicki.

### Min. Beck wyjechał do Bukaresztu

WARSZAWA (Pat). Dziś o godzinie 15,16 wyjechał do Bukaresztu minister Beck z małżonką. Ministrowi towarzyszy w podróży dyrektor gabinetu ministra Dębicki i sekretarz osobisty Friedrich.

Na dworcu odjeżdżającego mini-

stra Becka żegnali wyżsi urzędnicy ministerstwa spr. zagr. z podsekretarzem stanu Szembekiem i ministrem Schaeztem na czele, wojewoda Jaroszewicz, członkowie poselstwa rumuńskiego z charge d'affaires Mircea Babes na czele.

### Zamach na gubernatora Bengalu.

BOMBAY (Pat). Dwóch Bengalczyków dokonało w czasie wyścigów konnych zamachu rewolwerowego na gu-

bernatora Bengalu sir Johna Andersona. Gubernator wyszedł bez szwanku, obaj zamachowcy zostali aresztowani.

#### Jest to już drugi zamach.

LONDYN (PAT). — Zamach dokonany w Indiach brytyjskich na gubernatora Bengala Andersona, niekiedy niendany, wywołał jednak w Londynie przynajmniej wrażenie. Jest to już drugi zamach na Andersona na od czasu jego nominacji na stanowisko gubernatora Bengalu przed 2 laty. Pierwszego zamachu dokonano ub. r. w lipcu, kiedy to nieznani sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze pociąg, którym Anderson jechał do Kalkuty. Bomba wybuchła zanim pociąg przejechał.

W czasie dzisiejszego zamachu Anderson, siedząc w łodzi ze swoją córką i przynajmniej się wysiłkiem konnym, wywołał prasy wieczornej, nie dał znać po sobie najmniejszego zdenerwowania, śledząc ze spokojem dalej przebieg wyścigów.

Z pośród 4 Bengalczyków, którzy strzelali do Andersona, 3 zostało natychmiast aresztowanych, 4 zaś został zastrzelony przez

inspektora policyjnego znajdującego się w pobliżu łodzi Andersona. Charakterystyczny jest fakt, że już na poprzednika Andersona Jacksona dokonano w lutym 1933 r. zamachu na niego przed zlotem przez niego urzędu gubernatora Bengalu.

We wsi WAGELCZEW, w powiecie siedleckim pastwą płomieni padły 4 zagrody. Straty sięgają zł. 100,000.

Trzeci pożar wybuchł we wsi KLINKI w powiecie kolskim, gdzie ogień strawił 3 zagrody. Straty sięgają 60,000 zł.

KIELCE (PAT). — We wsi BRZOZA, w powiecie kieleckim, w jednej z zagród powstał pożar, wzniesiony przez dzieci. Ogień zniszczył sto kilkanaście budynków, kilkadzie-

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

### Przyjazd do Wilna

min. W. R. i O. P. p. Wacława Jędrzejewicza.

Na zaproszenie naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego udaje się do Wilna w dniu 11 b. m. minister WR i OP. p. Wacław Jędrzejewicz, celem wzięcia udziału w XIV ogólnopolskim

Zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego.

P. min. Jędrzejewicz będzie na bożenstwie w Ostrej Bramie i wygłosi przemówienie na otwarciu zjazdu.

### Rewizyta rolnictwa polskiego w Berlinie.

Dnia 13 b. m. udają się do Berlina z wizytą w zastępstwie pobytu w Warszawie przedstawicieli niemieckiego rolnictwa przedstawiciele rolnictwa polskiego w składzie następującym: przewodniczący wycieczki prezes Fudakowski, b. min. prof. Witold

Staniewicz, b. min. Janta Polczyński, b. min. Pluciński, dyr. Rose prezes P. Z. Zboż. Przedpelski i in. Wycieczka zabawi w Berlinie do 16 b. m. i będzie podejmowana przez niemieckie centralne organizacje rolnicze.

## Fala pożarów

Płoną całe wsie. — Są ofiary w ludziach. — Olbrzymie szkody.

LÓDŹ (PAT). — Fala pożarów, jaka ostatnio nawiedziła województwo łódzkie, nie traci na sile.

Ubiegłej nocy wybuchł pożar we wsi GRABICE w powiecie łaskim. Spłonęło kilkanaście zagród wraz z całym dobytkiem. Straty sięgają zł. 150,000.

We wsi WAGELCZEW, w powiecie siedleckim pastwą płomieni padły 4 zagrody. Straty sięgają zł. 100,000.

Trzeci pożar wybuchł we wsi KLINKI w powiecie kolskim, gdzie ogień strawił 3 zagrody. Straty sięgają 60,000 zł.

KIELCE (PAT). — We wsi BRZOZA, w powiecie kieleckim, w jednej z zagród powstał pożar, wzniesiony przez dzieci. Ogień zniszczył sto kilkanaście budynków, kilkadzie-

siat sztuk inwentarza żywego oraz sprzęty domowe i rolnicze.

W czasie akcji ratunkowej 14 osób zostało poparzonech. Z pośród poparzonych 3 osoby zmarły. Straty materialne wynoszą ok. zł. 130,000.

KRZEMIENIEC (PAT). — We wsi MO

### W Białymstoku 100 rodzin bez dachu nad głową.

BIAŁYSTOK (PAT). — Wczoraj na przełomie Białegoostoku w Starosielcach wybuchł groźny pożar, którego pastwą padły 32 domy mieszkalne, 41 stodół i kilkanaście mniejszych budynków gospodarczych. Straty wynoszą ponad 200,000 zł. Bez da-

chu nad głową pozostało 100 rodzin. Z inicjatywy wojewody białostockiego Michałowskiego został powołany komitet pomocy pogrzonec. W ciągu pierwszych sześciu dni żywność pogrzonec będzie dostarczała woj. sko.

SKALÓWKA, w gminie białozoskiej, w powiecie krzemienieckim, wskutek zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar, który ogarnął całą wieś. Ratownicy strażę ożarową i KOP. jednakże silny wiatr rozniósł ogień na wszystkie budynki mieszkalne i gospodarcze w II części 91.

## Zarybianie Wilji łososiem.

Jedną z najważniejszych dziedzin majątku narodowego jest zarybianie kraju, najcenniejszym obiektem tej dziedziny — łosoś, ryba mądną, królewska, rzadka i j. wiado mo, bardzo droga. Ryba osłabiła, dzieląc swój żywot pomiędzy morze i rzeki, aż do najbłyszczących, górskich potoków, włącznie.

Wędrówki ryb są — dla szerszego ogółu zwłaszcza — rewelacją nowszą, powojennej ichtologii. Niektóre związane z tem fakty brzmią czasem, dla laika, aż sensacyjnie. Tyczy się to szczególnie wędrówek węgorzy, które umiały przebyć wiele tysięcy kilometrów, by gdzieś w olbrzymim gąszczu zarosli „Morza Sargassowego”, czy w innym wybranym miejscu, na środku Atlantyku, złożyć ikrę i zginąć. Drobiazgi wyległy z ikry wędruje spowrotem do rzek te same tysiące kilometrów, by tam dorastać, a po kilku latach powracając do oceanu, złożyć ikrę i ginąć. Kto się podejmie wyjaśnić to osobliwe zjawisko, odnaleźć przyczynę tajemniczego pędu, gnającego do stworzenia przez takie olbrzymie przestrzenie?

O wiele dawniej znane były wędrówki łososi, wcześniej i lepiej zbadane. Jest to zupełnie oczywiste, bo ryba ta łatwiej być może obserwowana, wędrując w stronę przeciwną. Łosoś jest stałym mieszkańcem mórz, do rzek sięgnie na tarło i składanie ikry. Tym samym instynktem widzi on, płynąc zawsze do tych samych miejsc, widocznie, przez instynkt ten, uznanych za najodpowiedniejszą „pepinjery”, miejsce dla wywieżenia potomstwa.

Parami wędrują pod prąd, a gdy przybędą na miejsce, wybrane, samiec wysuwa się przed samicę, wydziela mlecz, który prąd znosi na wydzieloną przez samicę ikrę.

Skutek stąd bywa różny. Natura bowiem stosuje wobec swych dzieci daleko posuniętą regulację urodzin. Gdyby tak z każdego jajeczka ikry wylegał się łosoś, czy inna ryba, nie nadożylibyśmy wyłowić wszystkiego rocznego przyrostu, żywiąc się tylko rybami. Ale tak nie jest. Niezawsze dochodzi do zapłodnienia ikry, a prawie nie zdarza się, by zapłodniła się cała. Ilekroć zaś zjadą tej ikry przeróżni jej amatorzy wśród innej rzecznej fauny? Ile w ten sposób zginie wyleganie tego narybku? To zaś, co zostanie, przetrzeźnia bardzo intensywnie — apetyt ludzkich amatorów tej ryby. Skutek — łosoś staje się coraz rzadszy.

„Życie praktyczne” i zamknięcie w laboratoriach prace badawcze wcale nie wspierają. Przynać trzeba że zyski są podzielone. Badacz z siatką, czy wędką, z akwarium w zamkniętej pracowni personifikują naukę, ma satysfakcję moralną, zaś materjalne korzyści — rybak, gdy umie wyzyskać postępy nauki.

Nauka właśnie postanowiła tutaj przyjąć z pomocą naturę. Człowiek stara się powetować szkody zdziałane przez innego człowieka. Powstała myśl o sztucznym zarybianiu rzek łososiem.

Pierwszym w Polsce, a jednym z nielicznych w Europie i pracującym na eksport, zakładem hodowli ryb szlachetnych, jest niedaleko Wilna w Białej Wacie, stacja ichtologiczna p. Tjadera. Jak wiadomo, łososiom mają miejsce swego tarła także i w Wilji. Po dość żmudnych poszukiwaniach znaleziono takie miejsce, przy 11-ym km. powyżej Wilna. Wyłowiono parę łososi przed tarłem, wyciętno z nich ikrę i mlecz i dokonano sztucznego zapłodnienia, w sposób znacznie dokładniejszy, niż to się dzieje w naturze.

I oto w ub. sobotę, w godzinach popołudniowych dokonano całej wyprawy do owego 11-o kilometra za Wilnem w górę Wilji. Wylegający spory już, bo parocentymetrowy narybek łososiowy wpuszczono w tem

miejsu do Wilji. Młodziutkie łososi przeziębione były w specjalnym „czynie”, a udział w wyprawie wziął cały szereg poważnych osobistości z wileńskiego świata rolniczego z pp. rektorem Staniewiczem i dyr. Banku Rolnego Maculewiczem, na czele.

Zabieg ten dokonany został z inicjatywy inspektora rybackiego w Urzędzie Wojewódzkim i Izby Rolniczej w Wilnie. Obliczony on jest na nieco odleglejszą przyszłość, albowiem rezultaty dopiero okażą się po 6-u latach. Młody łosoś trzy lata przebywa w Wilji, 3 lata w morzu, poczem znów rozpoczyna wędrówkę w górę rzeki do miejsc tarła. Po tarle, wracającego do morza dopiero wolno łowić.

Zarybianie łososiem opiera się na znanej właściwości łososi, powracania zawsze do tych samych miejsc tarła i legu, oraz „dzieciństwa”. Niezawodnie i wychodzący w zakładzie p. Tjadera narybek, za 6 lat, już jako dorosły, powróci do swego, jak mówi p. dyr. Maculewicz, dawniej „pepinjery”. Zarybianie to dla uzyskania odpowiedniej ciągłości, będzie powtarzało się co rok.

## Budowa nowego gmachu Banku Rzeszy.



W obecności kanclerza Hitlera odbyło się w Berlinie uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu Banku Rzeszy. Zdjęcie przedstawia jeden z momentów uroczystości.

## 86 osób zginęło w katastrofie w Buggingen

BERLIN. (PAT). — Ilość ofiar zabitych podczas pożaru w kopalni potasu Buggingen wynosi 86 osób, które nie zostały się wydostać z płonącego szybu. Szyb hermetycznie został zamknięty i dopiero po 2 tygodniach można będzie przystąpić do dalszego wyszukaniania ofiar.

W chwili katastrofy znajdowało się w szybie 150 górników, część zdołała ratować się ucieczką, silne kłęby dymu odcieły pozostałych drogę. Jeden górnik w czasie przewożenia do szpitala zmarł z powodu zatrucia się gazem. Praca została wstrzymana w obawie przed

wybuchem materiałów eksplozujących.

BERLIN. (PAT). — Katastrofa górnicza w Buggingen wywołała w całym Niemczech przycichnięcie i żałobę. Na pierwszą wiadomość o katastrofie prezydent Hindenburg, kanclerz Hitler oraz minister gospodarstwa Schmitt wysłali do zarządcy kopalni telegamy kondolencyjne. Na gmachach państwowych zarówno w stolicy jak i zagłębiach Rury spuszczono flagi do połowy masztu na znak żałoby. Na dalszą pomoc dla ofiar wypadku przeznaczono RM 50.000.

## „Numer mordów rytualnych”.

BERLIN. (PAT). Wydawany w Norymberdze przez przywódcę narodowych socjalistów, naczelnika powiatu Norymbergi, Juliusa Streichera tygodnik „Der Stürmer” ukazał się jako wydanie specjalne pod tytułem „Numer mordów rytualnych”. Streicher był w marcu ub. roku kierownikiem akcji bojkotowej Żydów.

„Der Stürmer” podaje listę 131 rzekomo dokonanych mordów rytualnych w czasie od 169 roku po Chrystusie do 1932 r. Listę te

dziennik zaopatrzył wieloma reprodukcjami. Powyższy numer „Der Stürmer” wywołał wielką sensację i poruszenie. Tygodnik ten wychodził w ilości 50.000 egzemplarzy, a tym razem rozprzedany został w 130.000 egz. Wysoka cena jest zaznaczona.

Naczelna rada narodowa Żydów niemieckich skierowała na ręce kanclerza Rzeszy telegram, w którym protestuje uroczysto „wobec Boga i całej ludzkości przeciwko bezczeszczeniu religii żydowskiej”.

## Walki w Arabji.

HOEDEIDA. (PAT). — Część tutejszych mieszkańców oraz wielu nowożeńców rekrutów Saudi zwróciła się do Faisala, aby oświadczył się królem Jemenu. Faisal odpowiedział: „Idźcie do Sanaa i przedstawcie sprawę mojemu ojcu”.

KAIR. (PAT). — Według otrzymanych wiadomości, król Ibn Saud zatwierdził Faisla na emira Hodeidy. Jak donoszą z Dżeddah, niema prawie wątpliwości, że Ibn Saud zamierza zająć całe terytorium Jemenu.

KAIR. (PAT). — Syn króla Ibn Sauda Faisal, proklamowany emirem Hodeidy, zajął się niezwłocznie przywróceniem porządku i spokoju w Hodeidzie. Uchodzący z tego miasta, którzy schronili się na wyspie Kamo ran, powrócili mają do Hodeidy z wyjątkiem 200 żołnierzy wojska internowanych zgodnie z prawem międzynarodowym w Adenie.

Jeden z emisariuszów imana Jemenu schwyty został z transportem złota wartym 10.000 funtów szterlingów, które wioził na front Nejran.

KAIR. (PAT). — Wojska imana Jemenu odniosły wielkie zwycięstwo, które uniemożliwiło nieprzyjacieli posuwanie się w głąb kraju. Na froncie Nejran nieprzyjacieli miało 2.000 zabitych lub rannych i zmuszono ich do pozostawienia 9 samochodów pancernych, 32 armaty i 360 wielbłądów.

W walce pomiędzy Sadah a Santah dostrawo się do niewoli 400 żołnierzy Saudiego. Zdobyć udało się 7 samochodów pancernych i 2 armaty, 20 samochodów pancernych posuwających się w kierunku Itha zostało zniszczonych.

## Dla jakich celów?

PARYŻ. (PAT). — W związku z wiadomością o zamówieniu w Anglii przez szefa niemieckiego lotnictwa kilkudziesięciu silników Rolic-Royce Pertinax zaznacza w Echo de Paris, że rząd francuski zwrócił na to uwagę w Foreign Office, skąd otrzymał odpowiedź, że silniki te były przeznaczone dla lotnictwa cywilnego Rzeszy. Rząd francuski powtórnie podkreślił, że przeprowadzenie śledztwa rozzagranic między lotnictwem a wojskiem jest niemożliwe. Obecnie Francja oczekuje decydującej odpowiedzi brytyjskiej.

## Mln. Beck u Pana Prezydenta

WARSZAWA. (PAT). Prezydent R.P. przyjął dziś w godzinach popołudniowych ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

## Wycieczka dziennikarzy polskich wróciła z Niemiec.

WARSZAWA. (PAT). Dziś o godzinie 19 na lotnisku cywilnym na Okęcu wylądował samolot niemiecki, wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich. Wycieczkę towarzyszył w drodze powrotnej do Warszawy przedstawiciel ministerstwa propagandy Rzeszy dr. Kuecke.

BERLIN. (PAT). Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels przyjął dziś w południe wycieczkę dziennikarzy polskich.

W ostatnim dniu pobytu wycieczki dziennikarzy polskich automobilklub niemiecki wydał śniadanie pułkowe, w którym wzięło udział 60 osób. Przedstawicielem rządu Rzeszy był minister skarbu. Przemawiał przewodniczący automobilklubu książę Meklenburg-Schwerin, poseł polski w Berlinie Lipski i redaktor Tadeusz Świąciecki.

## Promocja doktorska ks. Nowaka.

LWÓW. (PAT). We Lwowie odbyła się na uniwersytecie promocja doktorska księdza majora Z. Nowaka. Proboszcza parafii wojskowej w N. Wilejce pod Wilnem.

## Kronika telegraficzna.

— LICZBA BEZROBOTNYCH na 4 maja rb. według danych urzędów pośrednictwa pracy przy funduszu bezrobocia wynosiła — 355.416 osób, co stanowi spadek bezrobotnych w stosunku do tygodnia ubiegłego o 9.730 osób.

— W WIEDNIU ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE JEDRZEJOWSKIEJ Z WOLFFOWA. — Zwyciężyła Jedrzejowska w stosunku 6:2, 6:2, natomiast Hebda uległ doskonałemu tenisistce austriackiemu Malejce w stosunku 3:6 i 1:6. Po pierwszym dniu turnieju Polska — Austria stan turnieju przedstawia się 1:1.

— DRAKONSKI WYBÓR wydał sąd w Halberstadt przeciwko kierownikowi i członkom centrali tamtejszej „pomocy zimo wale dla bezrobotnych”, oskarżonym o przywłaszczenie 332 marek i użytkowanie ubrania dla siebie. Dwóch oskarżonych skazano na 10 lat, 1 na 7 lat a 2 na 5 lat ciężkiego więzienia.

— PODŁOŻYL BOMBĘ w łożu wiedeńskiej kawiarni City pewien młody człowiek będący w 1-wie kobiecie. Wyleciało kilkanaście sztych zwierciadła. Szkody obliczają na 100.000 sztylingów. Szatni zatrzymał sprawcę, natomiast kobieta zbiegła. Zamachowiec jest członkiem stronnictwa narodowo-socjalistycznego i nazywa się Geckel. Poza tym zanotowano szereg innych wypadków rzucania petard przez narodowych socjalistów.

— DEKRETEM CKW. ZSRR. narodowy rejon żydowski na Dalekim Wschodzie został przemianowany na utonimiczny okręg żydowski.

## Ciunkiewiczowa skazana również w sądzie apelacyjnym.

KRAKÓW. (PAT). — Dziś w sądzie apelacyjnym odbył się proces przeciwko Marii Ciunkiewiczowej. Sąd 4. dął wyrok zatwierdzający w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji.

Instancji skazują Ciunkiewiczową na 15 miesięcy więzienia i utratę praw na 5 lat z zawieszeniem kary na lat 5. Obrońcy zapowiedzieli apelację do najwyższego trybunału.

## Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

## Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

**C. KASA** daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE; zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą część wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego

SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE, ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

**OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!**  
WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

## MELODJE WARSZAWY.

Gdy się rzadko jeździ do stolicy, ogarnia biednego prowincjonała, koły sanego miękkiem rytmem „pospiesznego”, jakiś święta trwoga na myśl znalezienia się w wirze i zbytku wielkiego miasta. Stolica tak dużego Państwa... Piętnaście lat wysiłków, inwestycji i podatków... ślady powinny być... tylnicze! „Pocznianina” owocne i efektywne.

Jak na początek to nie bardzo, gdyż przyjeżdżającego od strony północy wita albo skrzadła prowizorycznej (od 15 lat) budy „Dworca Wileńskiego”, t. j. na Pradze, jakiś barak, żywym przypominający cholery i wojnę zarazem, albo „Główny”, pałaz się Boże, nie mniej szkaradny tylko więcej rozbudowany, a jak teraz, dla przybywających od północy, urozmaicony pochodem wśród wyrwiska ziemi i gruzu przez drewniane schody, poręcze, deski, słowem... skandal. Dlaczego rozbudowując stolicę nie za często od dworca, nie scentralizowano, ale pełnięto z budową tunelu, podkopu, dlaczego ten tunel jest taki duszny... są pytania na które zwykły śmiertelnik nie znajduje odpowiedzi. A przecież pobudowano niejedno: oto w Alejach Jerozolimskich stoją szare, ogromne, nudne gmachy miszające zbory, (wyglądają niewykofczone), na rogu Nowego Świata i Alei Bank

Gospodarstwa Krajowego, wspaniałe olbrzym, pełen marmurowych ozdób i różnych zbytkownych urządzeń, na które się krzywią trzeźwi ludzie, przypominając, że z małych lokali urastały największe fortuny, a nie naodwrot! Sterező drapacze przy placu Zbawiciela, na Placu Napoleona, a obok tuż niskie, odrapane budyneczki, wogóle nie do zniesienia w centrum stolicy.

W dniu świątecznym ma się wrażenie że mieszkańcy tego centrum tłoczą się boleśnie na zbyt małych przestrzeniach zieleni, a i te, jak np. Ogród Saski mogą być zmniejszone. Chodzi o to, by przeciąć starą piękną aleję i połączyć, dla ruchu kołowego, Niecałą z Marszałkowską, które nie mogą pomieścić natoku. Warszawiacy nie chcą oddać ani jednego drzewa... tout comence chez nous, ale konieczność, być może, zniszczyć ten piękny zakątek cienia i powietrza, zeszpecony jedynie przez niedopuszczalną skrzadkę: Drewniany, odwieczny, pomalowany na kolor dyskretnych ubikacji na zapadłych stacyjkach, wszystkie się chyba domyśliły? Teatr Letni, w którym gra obecnie z ogromnym powodzeniem uroczą p. Malicką dość nieduży wiodel czy śpiewną komedję „Domek z kart”, wraz z p. Maszyńskim i jego bratem p. Krzewińskim. Tylko urok wykonawców tej niedu-

cipej i naiwnej bzdury, z fabułą i intrygą dla 10-letnich dzieci, tylko znane warszawskie rozkochanie w swoich artystach, sprawa, że tłoczno i duszno w salce tej drewnianej budy, która powinna ulec likwidacji i czeka na powoła Herostratesa. Niespodziewanie ciepła wywołała wszystkich z domów: dzieci i matki gęsto zalegają ogrodów i parki. Łazienki, wydłużone w kierunku Mokotowa, hen za Belweder, mają zawsze swój dawny urok cieniowych, starych drzew, ale stojące gęsto zda się wody kanałów, wzbudzają obawę, że jest to raczej wylegarnia komarów niż rynek wpływających nad mulistym demem, pospół z pięknymi łabędziami, karmionymi przez strojne, eleganckie dzieci.

Warszawiaki umiemy ubrać siebie i swoje pociechy; przyjemnie jest patrzeć na to wyściganie troskliwości czasami nawet widocznie niezamówionej matki, która postarała się małe swe boba ukazać w jak najlepszym świetle. Moda na sukienki w kwiatki, pstre, na ciemnym lub jasnym tle, przytęczy i gałazki, na kolory żywe, jasne, dużo niebieskiego i szarego, ożywia znakomity obraz ulicy czy ogrodu. Na głowach pięknych pań, plaskie jak ołdki kapelusze, ze sporem rondem, na ramionach, fruwają lekkie pelerynki, otwarte półdnie płaszczyki i szwy zapięte klipsami, stalowym lub kołowym, duże taftowe kokardy, panto felki bardzo wycinane, ulubione „o-

panki” pończochy ażurowe, siatkowe, piękne kwiatki w rękach, oto warszawianka, ze swą bładawą buzią, przeciętą krwawą linją wyszminkowanych ust, dwoma paskami chińskich brwi i cz. sami siateczka walczy na oczach równie mocno podmalowanych.

Warszawa jest pełna bzu, narcyzów, konwajów i tulipanów, niedzielnego pociągu podmiejskiego idące wieczornym pełnym po brzegi publiczności, wracające od jakichś krewnych i znajomych ze sнопami bzu, wędnięjącego w upale wagonu, ale że kwiat bzu trzeba obcinać by na rok przyszły zakwili znowu, więc się nie i rodzą, a w wagonie, ulice, mieszkanka, przesiąknięte delikatną, bzuową wonią.

W teatrach pełno i strojno, ale nie ma tego rygoru co do sukien jak przed wojną; wszystko się wkłada: od bluzki włóczkowej, robionej na drutach, do balowej tualety, jedwabne płótno i różne crepy, a tak jest nie tylko w lepszych teatrzykach, ale na wet w operze, gdzie ruina swego głosu produkował Smirnow w Eugenjuszu Onieginie.

Publiczność była specyficzna: cała emigracja rosyjska, różne matuziki w szalach i kołczykach do ramion, wojskowi z rosyjskiej armii, wrośli w Warszawie byli urzędnicy, akcent który dla warszawiaków jest ogólnie „kresowy”, oraz rdzennie rosyjska mowa brzmi w korytarzach... twarze niektóre są smutne, ktoś wzdycha:

„Już tego niema”, ktoś mówi. Tak... teraz jesteśmy naprawdę my u siebie, a wy u nas „w gości”, ale że Warszawa, ta błyskotliwa, ta z łóż i pierwszych rzędów opery, miała zawsze w stosunku do „moskali” jakiś ton półuśmiechu, półdrwiny z barbarzyńcy i zaciekanie do jego egzotyzy, by tem silniej podkreślić swoją dalekość i europejskość. więc i teraz, moda na rosyjskich artystów i sztuki trwa. W zimowym sezonie np. (jedno cześnie grano) w teatrach: Narodowym, Kameralnym i Ateneum, sztuki sowieckie, a w teatrze im. Zapolskiej sezonową buduje tej świetnej pisarki „Carewicz”.

Tak jest w centrum stolicy... a na krańcach? A no... na krańcach jest też stolecznie i bardzo europejsko, zupełnie jak w Paryżu na takich peryerjach. Bo wszak nikt nie wątpi, że słowo „europejski” zawiera nie same kokosy, wspaniałości lub obraz zbytku, kultury i cywilizacji. Tak się tylko ustarło mówić, ale to jest słowo bardzo wieloznaczne. Więc np. koło Powazek... dzieci blade i chude z pobliżskich baraków dla bezdomnych wypatrzą gości, by im w czemś usłużyć i walka o byt dorosłych. Więc na i. nych kresach, za Mokotowem... już to i ten Mokotów... W całym Wilnie nie ma takiej ulicy paskudnej, z dziećmi tarzającymi się w rynsztokach pełnych po brzegi kurzu i śmieci, bez ka-

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

### Niemodny pasek.

W okresie „Zielonego Balonika”, a może w parę lat później, śpiewano w kabaretach polskich piosenkę, która zaczynała się od słów:

„Żelazny pas na kłódkę i złoty klucz  
zamknięty,  
Maż rycerz przed wyprawą swej pięknej  
żonie dał —  
Tym pasem zwinąć się luba, gdy wróce  
z wojny świętej,  
Bym pewny dowód twej wierności miał”.

Dalej słów nie pamiętam ale dość popularna ta ballada miała smutny epilog. Król wyjechał, a pażik zabawił się w słuszarza. Autor piosenki, która podczas ostatniego swego występu śpiewała w Wilnie Zofia Terne, dowodzi, że ten wypadek stworzył pierwsze słuszarza na świecie i zadawała się takim zakończeniem. Natomiast autor piosenki dawniejszej jest mniej dyskretny i opowiada jak to „wieść gruchnęła sroga, że wraca maż zardoszny, a tu się właśnie rodzić miał ich szczęścia kwiat”.

Zrobił się oczywiście skandal pierwszej klasy, który w piosence kończy się tak:

„Więc rycerz, uścisłszy z gniewu, niewiernej  
pyta żonę,  
A ona odpowiada: Mężulku nie bądź kat,  
To syn twój prawowity, tym pasem uwiecznionym  
Trzy lata czeka obłąk wyupał w śnieg”.

W piosence taka rzecz mogła od biedy uciec, chociaż w początkach 20 wieku uchodziła za bardzo nieprzyzwoita. Żeby jednak mogło się coś takiego zdarzyć o trzydzieście lat później, to nikomu nie wydało się prawdopodobne.

A jednak się zdarzyło. Oto niejaki p. Littiere, odkrywca egzemplarza podobnego paska w muzeum Cluny w Paryżu i pogwarzywszy na temat żony z pewną jasnowidzącą, zamówił sobie wedle modelu w muzeum taki egzemplarz małżeńського bezpieczeństwa i sprezentował go ukochanej żonie.

Najdziwniejsze w tem wszystkim jest to, że żona chętnie zgodziła się na noszenie pasa enoty. Pomyślała sobie zapewne, że będzie pierwszą kobietą, która wprowadza nową modę i ta myśl upoila ją. Może w skrytości serce liczyła na... jakiegoś pażia. Ktoś tam zbadał tajniki chytrności kobiecej.

Wszystko jest dobre, co się dobrze kończy, więc ta sprawa zakończyła się przed sądem, który panu Littiere zaaplikował 8 dni więzienia z zawieszeniem i 50 franków grzywny. Okazało się przymet, że p. Littiere jest urzędnikiem mienicy państwowej.

To wyjaśnia oczywiście wiele. Sumienni urzędnicy mienicy państwowej wiedzą, że skarbów należy strzec bacnie.

Pisma nie podają co zrobiono z paskiem. Wel.

## DZIAŁKI BUDOWLANE

do sprzedania NA RATY.  
Wilno, ulica Ponarska Nr. 53.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Święciany.

Ćwiczenia polowe. Dn. 5 b. m. w godzinach nocnych komendant powiatu P. W. przeprowadził ćwiczenia polowe oddziałów Strzelca i hufców szkolnych.

Zjazd Federacji PZO obchodził 6 b. m. w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego. Wyślano trzy depesze — do Pana Marszałka z wyrazami hołdu, do generała Górczkiego i Prezesa Wojewódzkiego z zapewnieniem wierniej służby w szeregach armii rezerwowej.

Jeszcze w sprawie „Rolnika”. W uzupełnieniu notatki z dnia 6 b. m. zaznaczamy, że kwestia dużych strat powstałych już po defraudacjach osławionego p. Kowalczyka została wyłoniona przez p. Andrzeja Kowalczyka na dorocznym Walnym Zebraniu Kasy Świecianskiej w Świecianach w związku z obowiązkiem płacenia pięciokrotnie odpowiedzialności przez udziałowców.

2 numer „Życia Świecianskiego” ukazał się w poniedziałek dn. 14 b. m. W tekście szeregu ciekawych artykułów. Zamówienia na egzemplarze w cenie 15 gr. zgłaszać należy w oddziale „Kurjera Wileńskiego” w Świecianach — Rynek 28, Tel. 50 w godz. 16 — 17 codziennie.

Wandalizm. Jak skarży się nam p. Kiwilewicz Aleksander kierownik Szkoły Pow. w Czernychach, zasadzone z wielkim trudem przez tamtejsze dzieci drzewka na „Świętym Lasu” są masowo i celowo wylamywane. Władze administracyjne winne robić użytek z rozporządzeń, wydanych w tej sprawie i karać surowo winnych.

Dźwiękowe kino „Nowości” wyświetla „Purpurową Gondolę”. Filmy są coraz gorzej. Sądymy, że w związku z sezonem ogórkowym należałoby obniżyć ceny biletów. Cena bowiem 60 gr. na trzecie miejsce jest stanowczo za wysoka.

Pan burmistrz Hulewicz dobroczyńcą miasta. W związku z ogłoszeniem w dniu 27 maja postępowania wyborczego do Rady Miejskiej istnieć 100% pewności, że burmistrzem miasta po raz drugi wybrany zostanie p. Hulewicz, człowiek wielce zasłużony dla ogółu za swą ciałą i ofiarną pracę, przemienienia naszego miasta z dzurawy pełnej bioty na przelotne miasto, za wielkie wyśiłki na krzewienie sportu, oświaty, na zaprowadzeniu zdrowotności publicznej i na każdym polu. P. burmistrz Hulewicz zdaje być przywiązanie całego społeczeństwa i imię dobroczyńcy miasta.

Szkola Powszechna przoduje w pracy. Fakt ten ma miejsce od czasu objęcia kierownictwa przez p. Józefa Wójcika. Pisałmy swego czasu, że coraz częściej urządza nie dalsze wycieczki krajoznawcze dla młodzieży, z funduszów zebranych we własnym zakresie i że jest wyłożona praca wychowawcza, przeciwdziałająca te rzeczy stosunkom w tut. Gimn. Państw. gdzie była szara rzeczywistość. Obecnie z przyjemnością możemy zanotować jeszcze jeden fakt prawdziwej pracy. Na placu miejskim przy elektrycznym powstał wspaniały naprawczy ogród dla świadczenia na miejscu piasków i dużej góry. Pan Sulczycki, kierownik prac zaprasza wszystkich do zwiedzenia.

OD JUTRA (10 b. m.) „KURJER WILEŃSKI” będzie ukazywał się w objętości 10 stron codziennie, zawierając stałą kronikę życia Świecianskiego. Oprócz tego każdy prenumerator, tytułem premii otrzyma co miesiąc tom wspaniałej powieści bezpłatnie. Cena prenumeraty nie zmieniona — 3 zł. miesięcznie. Zamówienia wnosić można i wszelkich informacjach zasięgać w Świecianskim oddziale „Kurjera Wileńskiego” Rynek 28, Tel. 50, codziennie w godz. 16—17.

## Dukszty.

### OBCHÓD ŚWIĘTA 3 MAJA.

Uroczystości tego wzniosłego święta narodowego rozpoczęła się we środę wieczorem o godz. 8-jej. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej KOP-u haasu Nowo-Świecianski, odbył się kapstrzyk z udziałem wojska i organizacji miejscowych. Dnia 3 maja po uroczystym mszy polowej odbyła się defilada. Po defiladzie na boisku sportowym wydano obiad żołnierski. Bardzo pięknie wyglądały też popisy gier sportowych oraz zabawy ludowe.

Wieczorem w sali Ogniska Kolejowego odbyła się akademja i zabawa taneczna. Pierwszy punkt programu wypełniło przemówienie naczeln. Józefa Dubickiego. Po przemówieniu orkiestra odegrała hymn narodowy. W dalszym ciągu czterogłosowy chór strzelecki pod batutą W. Lubniewskiego wykonał kilka bardzo pięknych piosenek. Należy zaznaczyć, że chór p. Lubniewskiego występował na wszystkich uroczystościach państwowych i zdobywa ogólny poklask. Dalszy punkt programu wypełniła akademja H. Jar. młotowiecówny ucz. szkoły powszechnej. Na zakończenie orkiestra wykonała 15. rocznicę pieknie kilka utworów muzycznych. W pracy nad wzorowaniem wrobielem młodych orkiestrantów należy się uznanie p. R. Wiśniewskiemu. Po akademji odbyła się zabawa taneczna.

## Dukszty-Pijarskie.

### HODUJMY I RATUJMY DRZEWA.

W sobotę 28 kwietnia b. r. w Dukaszach-Pijarskich, powiatu wileńsko-trockiego zorganizowano „Święto Lasu”. Działka szkolna pod kierownictwem p. Leśniczego H. Stęckiego i przy udziale miejscowego nauczyciela obsadziła działkę szkolną młodymi drzewkami, dostarczeni na ten cel przez miejscowe leśnictwo. Zasadzono 220 sadzonek świerku, 12 białej akacji, 10 czernego dębu i około 100 krzaków aspeny. Działka szkolna opiekuje się zasadzonymi drzewkami, polewa je i stara się ochronić przed wrogami, jak konie, krowy, owce, które mają dostęp otwarty na działkę szkolną, gdyż graniczy ona z polem wsi i nie jest ogrodzona.

Właśnie to najważniejsze — nie jest o ogrodzona. O zrobieniu ogrodzenia są czynione starania już od kilku lat, lecz nie znajdując dotąd należytego zrozumienia sprawy u zarządcy gminy miejscowej. To też „droga zwracamy się do p. Wójty gminy miejscowej: Panie Wójcie, niech zmieni się serce, a usta niech wyrzekną tak długo oczekiwane a pożądane słowa: „Stań się, polcie, kółko szkoły w Dukaszach, ostoja ogrodu i szkolne od niszczenia, niech nie zagłada do nich krowa, ani wół, ani koń, ani żadna owca zblakana”.

Wierzę, że to zaklęcie pomoże, a praca i chęć ludzi dobrej woli nie pójdą na marne.

## Orany.

ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK W RUDNI. Wioskę mamy, jak malowaną. Skowronki są rozpiewane, w powietrzu nieustannie przewloką się kuszenie. My zaś, znaczy się „rozpylacze” oświaty i szary zastępek uczniowski — przez szereg godzin codziennie trwonimy swe „młode lata” w ciągłej gorączkowej walce o pokonanie jaskiniowego smoka, któremu na imię materiał naukowy. Ale

i wśród tej pust, nnej śpiętki dni codziennych zdarzają się barwne i migotliwe oazy „szczególniejszych” wypadków i uroczystości szkolnych.

Dzień sadzenia drzewek. Niby taki drobiazgiż i nie ma o czym gadać, a przecież proste tylko spojrzeć na minę tego „pierwszaka” albo tamtego „czwartaka” z taką zamaszczą pewnością dźwigającą na ramieniu łopatkę, jakby bagatelką było dla niego wykopać nie dotu dla całej kuli ziemskiej, a nie tylko dla „głupiego” drzewka.

Na godzinie 10 zebrała się wszystka dzielnica z następujących wsi — pod kierownictwem pp. nauczycieli z Rudni B. Rondomańskiego, z Doliny R. Borejki, z Nankuń St. Milewskiego i z Ogródnik W. Gudelisa. Do tego towarzystwa dołączył się p. leśniczy W. Górski i praktykant z leśnicówki p. J. Niewczas i kilku gajowców.

Wszyscy razem udali się do lasu ze śpiewem na swoje miejsca. Imponująco wyglądał pod pochód dziecięcy — z zadzierzasty wzniesionymi łopatkami do góry.

Przybyli dzieci na oznaczone miejsce i rzucili się do roboty jak drobne mrówki. Ciopło, coraz cieplej. Wiosenne opary buchały z napełniając roli. Skowronki dzwoniły i trętały radośnie, lecz zagłusza je rożgłosny śpiew, okrzyki i śmiech pracujących działw.

## Jody.

### OBCHÓD 15-LECIA ODZYSKANIA WILNA.

Miejscowy Zarząd gminny Z. S. zorganizował na tut. terenie w dniu 21.IV z. b. w celu uczczenia tak ważnej dla nas rocznicy uroczysty wieczór. Na program złożony był:

1. Pogadanka na temat „W piętnastolecie odzyskania Wilna” — wygłosił prezes Zarządu Z. S. naucz. Fr. Barczy.
2. Gawęda strzelecka p. t. „W marszu na Wilno” — naucz. Michewicz H.
3. Deklamacje, śpiewy i gry towarzyskie oraz

4. Poświęcenie chwilkę wspomnieniu s. p. A. Skwarczyńskiego — naucz. Gapówna. W uroczystości wzięli udział Oddziały Zw. S. z terenu gminy, Oddział żeński tegoż Zw. kon. Oddział konny i licznie zebrana ludność. Na specjalną uwagę zasługują uchwały Zarządu gminnego, który obchodził w dniu 22 kwietnia, by systematycznie urządzać w następne święta i daty ważne dla nas Polaków podobne ogromnie kształjące wieczory. B. Pod.

# Akcja przygotowawcza do wyborów

Dziś o godz. 6-jej wieczorem w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbędzie się pierwsze posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej. Tematem obrad pierwszego posiedzenia będzie, jak się dowiadujemy, kwestia spisów wyborczych. Na dokładność i ścisłość opracowywanych spisów kładzie się szczególnie wielki nacisk.

## 70 BEZROBOTNYCH ZNALAZŁO PRACĘ PRZY SPISACH WYBORCZYCH.

W jednym z poprzednich numerów donosiliśmy o niebawym popycie wśród wileńskiej bezrobotnej inteligencji umysłowej na prace przy spisach wyborczych. Złożono około 200 podań, wielu zaś spóźnionych kandydatów odeszło od oienka, „z kwitkiem”. Z pośród dwustu podań wybrano 70. W ten sposób skompletowany personel przystąpił wczoraj do pracy, która obliczona jest na kilka dni. Spis wyborców ma być sporządzony w najbliższy czwartek. Spisy są sporządzane według ulic i numerów domów, sporządza je miasto na własny koszt. Spisy sporządzone będą w 5 egzemplarzach. W terminie 24-dniowym spisy zostaną skierowane do komisji okręgowych i obwodowych i w 2 dni potem będą wyłożone do przeglądu publicznego.

## LOKALE OBWODOWE SKOMPLETOWANE.

Wczoraj przez cały dzień specjalnie delegowana komisja z ramienia magistratu w osobach p. Ramaziewiczowej i Romualda Nahorskiego tu strowała lokale wybrane na pomieszczenie komisji obwodowych. Lokali takich wybrano 68. Komisje obwodowe mieścić się będą przeważnie w lokalach szkół powszechnych.

## SKŁADY PERSONALNE KOMISYJ OKRĘGOWYCH I OBWODOWYCH.

Skład komisji okręgowych ustalił władze wojewódzkie, łącznie z magistratem, członków komisji obwodowych zamianuje Główna Komisja Wyborcza. Ogółem Komisje Okręgowe i Obwodowe łącznie liczyć będą zgórą 400 osób.

Trzeba zaznaczyć, że przyjęcie godności członka komisji jest obowiązkiem, reklamacje będą uwzględniane jedynie w razie choroby.

ne jedynie w razie choroby.

## HONOROWI OBYWATELE MIASTA MAJĄ PRAWO GŁOSU.

W myśl nowej ordynacji wyborczej honorowi obywatele miasta, a więc Marszałek Józef Piłsudski, generał broni Lucjan Żeligowski, generał broni Szeptycki i generał dywizji Rydz-Śmigły mają prawo brać udział w wyborach. Bardzo możliwe, że z prawa tego skorzystają.

# Akces Związku Cechów

## do Komit. Obywat. Odrodzenia Gospodarczego Wilna.

Dnia 7 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Zebranie Związku Cechów Chrześcijańskich w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Po dłuższej dyskusji, w której wysuwano przedewszystkiem obawy co do uzyskania należytej ilości miejsc w nowej Radzie dla przedstawicieli rzemiosła, Zebranie uchwaliło następujący wniosek:

„Nadzwyczajne Plenarne Zebranie Związku Cechów w Wilnie, solidaryzując się z uchwałą Pierwszego Zebrania Izby Rzemieślniczej w Wilnie, uchwała swoje przystąpienie przy wyborach do Rady Miejskiej do Komitetu Obywatelskiego Odrodzenia Gospodarczego Wilna”.

Na zebraniu byli obecni przedstawiciele Cechu Rzeźników i Wędliniarzy, Cechu Fryzjerów, Golarzy i Perukarzy, Cechu Murarzy, Malarzy, Sztukatorów, Kamieniarzy i Cieśli, Cechu Bednarzy, Cechu Piekarzy, Cechu

## Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIS

## Niech żyje młodość!

Ceny letnie niższe.

## Przed zjazdem harcerstwa do Wilna.

### PRZYJAZD P. WOJEWODY ŚLĄSKIEGO.

We czwartek dnia 10 maja b. r. rano pościągami pośpiesznymi z Warszawy przybywa do Wilna na obrady Naczelnej Rady Harcerskiej i XIV Walnego Zjazdu ZHP — wojewoda śląski dr. Michał Grażyński — przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego.

NACZELNA RADA HARCERSKA zbiera się w Wilnie w dniu 10 b. m. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. Po mszy św., którą o godz. 9 odprawi w kościele Św. Jerzego naczelną kapłan ZHP ks. Marjan Łazar. Obrady będą się odbywały w gmachu Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej.

## XIV WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

odbędzie się w Wilnie w dniach 11 i 12 maja. Na zjazd przyjeżdża około 500 delegatów z całej Polski. Będzie to pierwszy tego rodzaju Zjazd Walny w Wilnie. Harcerstwo wileńskie zaprosiło do Wilna na obrady w roku bieżącym ze względu na 15-lecie Odzyskania Wilna.

## OFIARY.

Na Dar Narodowy 3 Maja zebrane przez Stanisława Kaczyńskiego, sekretarza gminy bieleńskiej i Szablńskiego Adama, k-ta P. P. w Bieńcu 12, 10.50.

Zamiast zanków w dniu imienin p. Dyr. Stanisława Jankowskiego, na rzecz głodującej ludności Wileńskiego z. 7.00 składają Adam Dudowicz, Feliks Łukaszynski, Włodzimierz Górski.

# IV Targi Północne i Targi Futrzane

## Zebranie organizacyjne.

Dnia 7 b. m. odbyło się organizacyjne posiedzenie IV Targów Północnych i I Targów Futrzanych w Wilnie.

Na zebraniu wyłoniono komitet organizacyjny. W skład prezydium weszli: prezes Ruciński, prezes Szumański, inż. Czerniawski, inż. Jenz i inż. Kawonoki.

Po omówieniu organizacji Targów Futrzanych postanowiono utwo-

Zniżki teatralne dla czytelników  
**NOWEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄZEK**  
Wilno, ul. Jagiellońska 15, m. 9.  
Ostatnie nowości.  
Warunki przystępne.

## RADJO

### WILNO.

ŚRODA, dnia 9 maja 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Melodie góralskie (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Płyty muzyki tanecznej. 12.50: Kom. meteor. 12.53: Poranek szkolny. 14.00: Dzień. 14.30: Program dzienny. 14.55: Rezerwa. 15.05: Wiad. ekster. i giełd. 15.20: Kompozycje rumuńskie i węgierskie (płyty). 15.50: Program dla dzieci. 16.20: „Organizacja szkolna a uczeń i dom” odczyt. 16.35: Muzyka jazzowa. 17.00: Koncert chóru. 17.30: „Eliza Orzeszkowa” — odczyt dla maturz. 17.50: „O Tygodniu L. O. P. P.” wygl. gen. Berbecki. 18.10: „Inne rzeczy... inni ludzie...” reportaż muzyczny. 18.50: Program na czwartek i rozm. 19.00: Przegląd literacki. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: „Litwa w polskiej poezji” felj. 19.40: Sport. 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Muzyka lekka. 21.00: Trąbka i kapstrzyk (transm. z Gdyni). 21.02: Feljeton aktualny. 21.17: Koncert. 22.00: Audycja poetycka. 22.25: Koncert zyczeń (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: D. c. koncertu zyczeń (płyty). 23.20: Muzyka taneczna.

## CZWARTEK, dnia 10 maja 1934 roku.

9.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 12.05: Program dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Pogad. muzyczna. 13.15: D. c. poranek. 14.00: Pogadanka szkolna. 14.20: Pogad. rolnicza dla gospody. 15.20: Koncert. 16.00: Progr. dla dzieci. 16.30: Wesołe piosenki francuskie (płyty). 16.45: Kwadr. liter. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert solistów. 18.00: Słuchowisko: „Atak lotniczo-gazowy”. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Skryżanka poezja Nr. 295. 19.20: Wil. wiad. kolejowe. 19.30: Muzyka z płyt. 19.45: Program na piątek. 19.50: „Myśli wybrane”. 19.52: Audycja rumuńska I. Przemówienia. 2. Muzyka. 20.25: Muzyka z płyt. 20.50: Dzień. wiecz. 21.00: Trąbka i kapstrzyk (transm. b. Gdyni). 21.02: „Okno w okno z ustawą” felj. 21.15: Muzyka lekka. 22.15: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

Uwaga: Transm. z Mediolanu opery Boito „Mefistofeles” odbędzie się w piątek dn. 11 maja b. r. o godz. 20.57.

## NOWINKI RADIOWE

### NOWE UDOGODNIENIA DLA RADIO-SŁUCHACZY.

W okresie letnim w związku z wyjazdami na urlopy niektórzy radiosłuchacze zrzekają się abonamentu radiowego, gdyż nie chcą mieć kłopotów z przewożeniem na wies swych aparatów oraz ich instalacją na letniskach. Pozwajamy się przez to najcenniejniej rozmyślić, do której przynależni w mieście. Pragnąc temu zapobiec Rozgłośnia Wileńska wprowadza w bieżącym sezonie letnim tytułem próby ważne udogodnienie dla swych abonentów. A mianowicie, poczynając od dnia 13 maja Pogotowie Radiowe zakłada będzie bezpłatnie instalacje telefonów na letniskach. W tym celu radiosłuchacze, życzący sobie zabrać swój aparat kryształkowy na letnisko winni zawnaczyć zwrócić się piśmiennie pod adresem Polskiego Radia w Wilnie (Witoldowa 21) i podać adres miejscowości, w której spędzą lato, z żądaniem przysłania technika radiowego. Techniki dokonania instalacji bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów przejazdu z Wilna na miejsce i spowrotem. Przy zbiorowych zamówieniach koszty zredukują do minimum. Pogotowie Radiowe obejmie siecią swoją letniska położone na linji Wilno-Troki, Wilno-Werk, Wilno-Wolokunpa, Wilno-Podbrodzie. Zgłoszenia będą załatwiane w kolejności zamówień.

## ZMIANA W PROGRAMIE.

Zapowiedziana na czwartek transmisja z teatru „La Scala” przeniesiona została na dzień następný i odbędzie się w piątek o 20.57. Wykonana będzie znana opera Arrigo Boito „Mefistofeles” osnuta na tle „Fausta” Goethego.

## CO ZOSTAŁO Z FUTURYZMU.

Każdy interesujący się literaturą powinien posłuchać audycji, którą w środę o g. 12 nadaje rozgłośnia wileńska. Audycja ta wykazuje obrazowo jak futurysty zdobywali pojęcie polską. Objasniał będzie Czesław Miłosz. Przykłady w recytacji Ireny Szymańskiej i Wacława Sciłbora.

# Pełna tabela poniedziałkowego ciągnięcia loterii

## GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 15.000 na Nr. 69210.

Zł. 10.000 na Nr. Nr.: 21563 72362 113514.

Zł. 5.000 na Nr. Nr.: 50993 62 925.

Zł. 2.000 na Nr. Nr.: 11748 12288 16090 26326 39744 42177 47032 47383 49181 55711 77019 78707 93421 96969 101552 122981 162534 163691.

Zł. 1.000 na Nr. Nr.: 4874 5352 5655 5795 7264 9655 12251 13672 14867 15957 22351 23595 26982 28791 31973 41063 43661 49428 56602 73818 83981 85513 86432 92268 95614 103122 103890 103935 102997 108344 117866 126596 130631 137633 147301 150733 1525290 154285 160697 165776.

Zł. 150.000 na nr. 85938.

Zł. 20.000 na nr. 160979.

Zł. 15.000 na nr. 27350.

Zł. 10.000 na nr. 160268 161819.

Zł. 5.000 na nr. 49298.

Zł. 2.000 na nr. 6811 28992 38936 40763 41567 41946 55931 66677 84962 91301 116112 123182 149413 150657.

Zł. 1.000 na nr. 3035 8178 9737 21348 27321 34984 36786 46499 52331 59447 63812 67355 91356 95836 98337 91949 93966 105339 113333 116791 116359 134272 162859 169905 169024.

## STAWKI

### I i II-cie ciągnięcie

13 80 94 185 97 370 413 31 583 890 1159 67 201 483 531 779 957 2207 476 666 872 79 949 3060 214 438 502 5 725 831 67 961 4047 553 58 206 86 969 5007 17 87 99 118 96 234 383 549 618 47 61 780 917 6267 80 542 91 652 842 67 92 916 8021 197 255 314 474 507 37 60 677 805 53 924 28 9035 212 99 415 641 912.

10080 316 70 879 933 38 61 11044 201 434 51 95 526 96 730 86 858 956 12061 181 264 591 645 77 757 805 60 18010 19 45 190 434 524 867 963 14105 87 331 83 508 40 701 3 508 15582 102 36 176 239 461 74 515 738 97 995 16155 240 471 574 885 951 96 17072 115 442 539 55 712 48 810 27 18212 45 54 328 80 578 849 979 19006 86 146 48 294 339 407 608 89 876 935 222 20040 404 59 627 735 918 21161 222 491 664 72 718 880 90 22089 126 212 15 31 60 427 509 603 46 63 886 957 22098 158 209 73 359 61 639 70 41 77 905 24018 202 388 506 629 38 764 67 818 88 25106 580 776 806 952 26017 58 96 125 35 43 98 242 313 546 73 620 902 27030 108 257 376 509 664 28040 80 92 118 398 609 717 828 84 990 29012 166 228 331 429 505 641 856.

50001 200 75 436 831 961 31008 156 292 30 41 325 70 420 32023 113 219 331 37 73 646 74 813 18 34 53 33067 138 228 87 370 469 623 8024 952 84 34083 98 276 87 338 433 530 509 39 770 936 71 35997 116 372 450 509 39 55 95 613 31 78 80 83 731 69 56 832 92 36220 337 39 451 72 509 677 714 98 832 37195 518 52 78 99 704 869 979 38330 423 826 39115 255 57 424 538 887 999.

40255 405 12 33 514 41 681 41044 98 107 71 229 364 559 86 639 714 875 91 939 42039 48 248 67 336 480 680 719 832 96 43106 213 595 622 79 880 85 915 52 65 44270 344 67 459 649 62 775 45014 46 58 93 261 67 389 411 40 67 558 755 67 869 40504 266 344 18 13 715 7

